RODZINA SZEWSKA

MIESIĘCZNIK

Organ „Związku Zawodowego pracowników Polskiej Spółki Obuwia Bata S. A. w Chełmku — Rodzina Szewska

Rok II | Chełmek, czerwiec 1937 | Nr. 9.

Uwagi przed Walnym Zgromadzeniem

Za kilka dni odbędzie się Walne Zgromadzenie organizacji zawodowej „Rodzina Szewska".

Za kilka dni Zarząd tej organizacji przedstawi sprawozdanie ze swej działalności do Waszej aprobaty.

Nie moją rzeczą jest sprawa Walnego Zgromadzenia i jego stosunek do prac Zarządu Rodziny Szewskiej: Obserwując natomiast z ramienia Rady Nadzorczej Firmy działalność tego Zarządu nasunął mi się cały szereg uwag, którymi chcę podzielić się z Wami, jako członkami zawodowej organizacji.

Zauważyłem, że najważniejszym zadaniem i celem Rodziny Szewskiej była charytatywność, może nie zawsze dobrze, względnie szczęśliwie stosowana. Cały wysiłek Zarządu skierowany został na wyszukiwanie źródeł dochodu, by choć częściowo zaspokoić to „morze" podań o zapomogi czy pożyczki. Rodzina Szewska sprowadzoną została do roli małej zwyczajnej rodzinki, gdzie ojciec tj. głowa rodziny (a tu Zarząd) musi dać przede wszystkim pieniądze.

Charakter silnej organizacji zawodowej, świadomej swych zadań i celów, a przede wszystkim swych obowiązków został wypaczony, rola tej organizacji pomniejszona i sprowadzona do dawania w takiej czy innej formie „jałmużny" swym członkom.

Cele i zadania organizacji nakreślone zostały statutem, nie wytyczono tam jednak szczegółowo obowiązków, to też zastanówmy się jakie są obowiązki Rodziny Szewskiej?

W każdym urządzonym społeczeństwie, w każdym więc państwie tak jednostka, jak i grupa posiada pewne prawa zastrzeżone ustawami, ale posiada też i obowiązki wobec państwa czy społeczności wśród jakiej żyje, również objęte ustawami (np. wobec państwa obowiązek służby wojskowej, a wobec społeczności obowiązek wychowywania dzieci).

Jak więc widzimy istnieją obowiązki i to tak jednostek, jak i grup.

Obowiązki te są różnorakie, ale zajmijmy się tylko najważniejszymi, którymi są: obowiązki wobec państwa, społeczeństwa, warsztatu pracy i samych siebie.

Obowiązki wobec państwa wypływają z ustaw państwowych, ale istnieje cały szereg obowiązków niepisanych, a wypływających z przynależności państwowej.



Ppłk. s. s. Tadeusz J. Podgórski.

Pierwszym takim obowiązkiem to lojalność wobec władz, nie chcę szerzej tego analizować, zaznaczę tylko, że dość często niejeden z obywateli pozwala sobie na krytykę zarządzeń tylko dla samej krytyki, bez żadnego rzeczowego argumentu.

Nam jako narodowi, który tak ciężko zdobywał prawo do życia samoistnego, do wolności, nie wolno bawić się w krytyki, my karnie i ofiarnie winniśmy spełniać nakazy i zarządzenia władz, pamiętając, że tylko w jedności siła, która musi być poparta posłuszeństwem.

Do tychże obowiązków należy miłość własnego kraju i własnego języka. W ścisłym związku z miłością kraju pozostaje duma narodowa w szlachetnym znaczeniu, nie wojujący nacjonalizm, ale poczucie dumy z przynależności do narodu polskiego. Nie od rzeczy będzie tu, zwłaszcza w Rodzinie Szewskiej przypomnieć o miłości ojczystego języka, częstokroć bowiem obserwuję, że kaleczy się język polski w mowie.

Mowę polską należy kochać, boć przecież za ten język polski karano dzieci we Wrześni, za ten język wysyłano na Sybir.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć o naszych zdolnościach politykierskich, każdy Polak uważa się za urodzonego dyplomatę, który może kierować losami świata. Winniśmy zapomnieć o tym, politykę pozostawić tym, którzy do tego są przygotowani, a sami — robić dobre buty, których nie potrafi robić żaden dyplomata. Na takim podziale pracy wszyscy dobrze wyjdziemy.

Nie mniej ważne są obowiązki nasze wobec społeczeństwa. Rodzina Szewska to zwarta organizacyjnie grupa, grupa 1200 ludzi świadomych swych zadań, musi więc być przykładem dla tej reszty społeczeństwa miejscowego, które nie jest zorganizowane. Poczynania Rodziny Szewskiej na każdym odcinku pracy będą nie tylko wzorem dla reszty, ale będą szeroko komentowane i rozpatrywane. Charakter więc tych poczynań w dalszej przyszłości wytworzy odpowiednich obywateli miejscowych.

Praca kulturalno-oświatowa w Chełmku, popieranie T. S. L., czytelń, uniwersytetów ludowych, odczyty, referaty itp. przyczynią się nie tylko do podniesienia poziomu umysłowego własnych członków i miejscowego społeczeństwa, ale i do wyrobienia społecznego obywateli.

(Ciąg dalszy na str. 2).

(Ciąg dalszy ze str. 1).

Wielką wartość nie tylko dla społeczeństwa, ale i dla państwa będzie przedstawiać każda akcja Rodziny Szewskiej w sprawach obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, czy też w sprawach Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Pierwszorzędne znaczenie społeczne ma zainteresowanie się i opieką nad dzieckiem. Niestety trzeba stwierdzić ogromny zanik obyczajów i opilstwo wśród młodzieży, a nawet dzieci. Nie chcę tu powtarzać alarmów całej prasy w tej materii, chcę tylko zwrócić uwagę Rodziny Szewskiej na to wielkie zagadnienie łączące się już z przyszłością państwa i jego aktywnością.

Przechodzę do następnej grupy obowiązków, obowiązków wobec warsztatu pracy. Do przedsiębiorcy czy fabrykanta podejść należy nie tylko jako do kapitalisty, ale również i przede wszystkim jako do tego, który **daje pracę**. Rodzina Szewska jest w tym szczęśliwym położeniu, że jej pracodawca wykonuje dużą pracę społeczną w postaci budowy domów mieszkalnych, dróg, kościoła, stacji opieki nad matką itp. Do pracodawcy należy w naszych warunkach podchodzić nie z nienawiścią czy złością, ale z zaufaniem i chęcią współżycia, pamiętając o tym, że kapitalista buduje nasz przemysł, którego nie mamy, zwiększając tym samym majątek narodowy.

Pracę należy traktować nie tylko jako środek do życia, ale pośrednio jako współpracę nad organizacją państwa i jego siły.

Ostatnia wreszcie grupa obowiązków to obowiązki wobec samych siebie, tj. wobec organizacji, wobec własnych członków.

I znowu ogromny zakres obowiązków. Oczywiście, tak jak w poprzednich wymienię tylko kilka, a to dlatego, że każda grupa jest dla siebie tematem odrębnym, którego w dziennikarskim artykule wyczerpać nie można..

Obowiązki te są dwojakie, zawodowe i społeczne, a źródło swe mają w zatwierdzonym statucie Rodziny Szewskiej, art. 2 i 4.

Do obowiązków zawodowych dorzuciłbym troskę o bezpieczeństwo pracy. Rodzina Szewska jest tą instytucją, która winna jaknajszybciej rozwiązać to zagadnienie i ująć akcję w swoje ręce.

Wyczerpawszy takie obowiązki, jak obrona interesów zawodowych, kształcenia zawodowego, wychowania społecznego członków, spraw kulturalno-oświatowych, winna dopiero Rodzina Szewska zająć się i działem opieki czy bratniej pomocy.

Kwestię opieki należy tak zorganizować, by dać poza pomocą finansową i opiekę prawną, a przede wszystkim moralną swym członkom. Pomocą finansową tak pokierować, by z tego tytułu nawet cień nie padł na Zarząd, a więc bez protekcji, bez oglądania się na takie czy inne związki rodzinne, ale ściśle wedle zasad sprawiedliwości i stwierdzonych potrzeb.

Do pracy w Zarządzie Rodziny Szewskiej podejść należy nie tylko z ochotą, ale i poświęceniem. Trzeba pamiętać, że jest to praca piękna, ale **bezinteresowna**, skierowana ku pożytkowi ogółu członków, a więc **wyższa** w swej hierachii.

To też pod tym kątem widzenia należy formować Zarząd, z ludzi chętnych do pracy bezinteresownej i zdolnych do niej, a nie z figurantów, którzy z wieku lub urzędu dadzą się wybrać do Zarządu, by potem w nim nie pracować.

Pracy Rodzina Szewska ma bardzo wiele, o ile pojmie tą pracę ideowo, a nie tylko w chęci stworzenia jeszcze jednego towarzystwa wzajemnej adoracji, czy też dobroczynności.

By tą pracę wykonać należy:

a) chcieć i poświęcić się tej pracy, bez względu na czas jakiego ona wymaga.

b) zmienić częściowo dotąd obowiązujący statut w sensie przedłużenia kadencji dla Zarządu z 1 roku na 2 lata, zwiększenia liczby członków Zarządu, oddania sprawy rozdziału zapomóg i pożyczek odrębnej komisji z poza Zarządu itp.;

c) podzielić robotę na pewne działy i przydzielić ją poszczególnym członkom Zarządu i

d) wciągnąć do pracy jak najwięcej ludzi chętnych i inteligentnych.

Okres przed Walnym Zgromadzeniem zużyjcie na przemyślenie tych spraw, by móc rzeczowo dopomóc przyszłej waszej władzy wyłonionej przez Walne Zgromadzenie.

T. Podgórski,
członek Rady Nadzorczej.

Miłość i wierność

Prezes Spółki p. A. E. Gabesam postanowił tym, którym nie przysługuje prawo do urlopu i tym, którzy mają prawo do 8 dni przewidzianych ustawą, wypłacić wynagrodzenie, równające się 5-ciu dniówkom.

Tym czynem znowu dowiódł, jak bardzo obchodzi Go los współpracownika, który w okresie urlopu traci zarobek.

Wszyscy współpracownicy, a szczególnie ci, którzy mają rodzinę na utrzymaniu, w pełni doceniają szlachetność p. prezesa A. E. Gabesama i zamiast podziękowania, wyrażają na tym miejscu wyrazy głębokiego szacunku i miłości i zapewniają o swej bezwzględnej wierności wobec Niego i przedsiębiorstwa.

Dnia 25 VI. 1937 o godzinie 17-tej odbędzie się w jadalni Walne Zebranie członków Rodziny Szewskiej z następującym porządkiem obrad:

1) **Zagajenie.**
2) **Wybór przewodniczącego Walnego zebrania.**
3) **Referat o firmie Bata, wygłosi p. płk. Podgórski**
4) **Sprawozdanie Prezesa Zarządu Rodziny Szewskiej.**
5) **Sprawozdanie skarbnika.**
6) **Sprawozdanie komisji rewizyjnej.**
7) **Dyskusja.**
8) **Wybór nowego Zarządu.**
9) **Zmiana statutu.**
10) **Wolne wnioski.**

W razie nieprzybycia ustawowej liczby członków następne Walne Zebranie odbędzie się za 7 dni, t. j. 2. VII. 1937.

Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacji.

Zarząd.

Nasze życzenia imieninowe

W poniedziałek, dnia 21 czerwca b. r. odbyły się imieniny p. prezesa A. E. Gabesama. — Osoba p. Prezesa jest zbyt mocno związana z nami, aby ten dzień nie był świętem dla załogi fabryki. — Bardzo często odczuwamy niezmiernie dobre i szlachetne serce p. Prezesa, który w każdej sytuacji stara się pomóc każdemu bez wyjątku współpracownikowi. — To też w dniu Jego imienin mieliśmy okazję okazać Mu swe serce, składając najlepsze życzenia. Specjalna delegacja wręczyła p. prezesowi A. E. Gabesamowi adres wszystkich współpracowników na dowód, jak bardzo jest kochany i szanowany.

*

W czwartek, dnia 24 czerwca b. r. obchodził dzień swego Patrona p. dyr. Jan E. Remer.

P. dyr. Remer odnosi się do prac Rodziny Szewskiej z wielką życzliwością, dla tego złożone Mu w ten dzień życzenia Zarządu w imieniu wszystkich współpracowników, płynęły ze szczerego serca.

Wycieczka do Krakowa

Na dzień 1 sierpnia b. r. Zarząd Rodziny organizuje wielką wycieczkę wszystkich członków do Krakowa, w celu złożenia hołdu Prochom Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wycieczka wyruszy specjalnym pociągiem, który zbierać będzie uczestników na stacjach: Oświęcim, Chełmek, Libiąż, Chrzanów i Trzebinia.

Koszty wycieczki będą minimalne. Bliższe szczegóły zostaną opublikowane osobno.

Znowu ataki na naszą pracę

Organizacje szewskie ponownie wystąpiły przeciwko naszej firmie, wysuwając w rezolucjach skierowanych do Ministerstwa Przemysłu i Handlu żądania, które godzą w nasz byt.

Szewcy, zatrudnieni w warsztatach przy sklepach naszej firmy, odpowiedzieli zbiorowym protestem.

Zarząd Rodziny Szewskiej wystosował do Ministerstwa Przemysłu i Handlu telegram z prośbą o ochronę bytu pracowników Polskiej Spółki Obuwia Bata w Chełmku.

Niesłuszne, pozbawione podstaw żądania organizacyj szewskich, nie mogą znaleźć posłuchu u władz państwowych.

Projektowane zmiany statutu

Statut „Rodziny Szewskiej" w swym obecnym brzmieniu, wykazuje kilka błędów, które muszą być usunięte. To też w punkcie 9 porządku obrad Walnego Zgromadzenia znajduje się sprawa zmiany statutu.

Dla zapoznania członków, jakie mają nastąpić zmiany — podamy kilka ważniejszych poprawek, które mają być poddane pod uchwałę.

Tak więc art. 3 winien brzmieć: „Organizacja jest osobą prawną"; według wymogów ustawy winien być określony charakter prawny organizacji. Dalsze artykuły statutu traktują o zobowiązaniach organizacji itp. a nigdzie nie zaznaczono, że organizacja jest osobą prawną.

Art. 6 winien brzmieć: „Organizacja wybiera na Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu uchwałą powziętą jednogłośnie i bez dyskusji spośród członków Rady Nadzorczej P. S. O. Bata kuratora, którego zadaniem jest opieka nad organizacją i jej członkami. Kurator ma prawo brania udziału w Walnym Zgromadzeniu i posiedzeniach Zarządu z głosem doradczym". Nowostworzony artykuł ma na celu wprowadzenie do organizacji osoby, któraby ze względu na swoje stanowisko ułatwiało pracę społeczną i fachową organizacji.

Art. 17 winien zostać w starej redakcji skreślony, a nowa redakcja ma opiewać: „Walne Zgromadzenia są zwyczajne i nadzwyczajne, a powołuje je zarząd. Zwyczajne Walne Zgromadzenie winno być zwołane raz na okres 2-letni kalendarzowy, w czasie między 1-szym a 30-tym marca. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie może być zwołane każdego czasu na skutek uchwały Zarządu a musi być zwołane do 4-ch tygodni: a) na żądanie Komisji rewizyjnej, b) na pisemne żądanie conajmniej połowy członków z tym, że przedmiotem obrad mogą być tylko te sprawy, dla których zostało zwołane Walne Zgromadzenie".

„O Walnym Zgromadzeniu zawiadamia Zarząd za pomocą ogłoszeń wywieszonych na tablicach w obrębie fabryki lub w miejscowym organie prasowym „Echo Chełmka" w terminie nie krótszym jak 7 dni, licząc od dnia ogłoszenia. W ogłoszeniach winien być podany porządek dzienny Walnego Zgromadzenia".

Art. 18 winien brzmieć następująco: „Do prawomocności uchwał Walnego Zgromadzenia wymagana jest obecność conajmniej połowy ogólnej ilości członków. W razie braku kompletu odbywa się następne Walne Zgromadzenie w 1-szą godzinę po terminie, na który pierwsze było zwołane, o ile ten wypadek był w ogłoszeniu o Walnym Zgromadzeniu przewidziany a uchwały zapadłe większością głosów są ważne bez względu na ilość obecnych".

Rozdział 6 „Zarząd Związku" powinien brzmieć: „Zarząd Związku składa się z 18 członków oraz 6 zastępców, wybieranych przez Walne Zgromadzenie na przeciąg 2 lat kalendarzowych. Członkowie Zarządu powinni być wybierani z poszczególnych oddziałów fabryki „Polskiej Spółki Obuwia Bata w Chełmku". Zarząd wybiera prezesa, 2 wiceprezesów, sekretarza, skarbnika i gospodarza. W razie zdekompletowania Zarząd uzupełnia się sam przez kooptację, która jednak jest wykluczona na wypadek ustąpienia prezesa, lub równoczesnego ustąpienia przynajmniej połowy członków Zarządu. Organizację na zewnątrz reprezentuje prezes. Posiedzenia Zarządu odbywają się w miarę potrzeby, najmniej jednak raz w miesiącu".

Jedziemy na urlop!

Już wkrótce rozstajemy się na 2 tygodniowy okres, dla wypoczynku i nabrania sił do dalszej pracy.

Życzymy wszystkim jak najmilszego spędzenia wywczasów i przypominamy, że opuszczamy Chełmek tylko w nowym obuwiu, własną ręką wyrobionym.

Zarząd Rodziny Szewskiej.

Szewcy zabierają głos!

Zamieszczamy poniżej bardzo chętnie dwa głosy naszych towarzyszy pracy, którzy wypowiadają się szczerze, każdy na inny temat.

Współpraca z Redakcją „Rodziny“ jest chętnie widziana. Piszcie śmiało, tak jak umiecie, błędy poprawiamy. Nie wstydźcie się brzydkiego charaketru pisma, bo ważne jest co piszecie, a nie jak piszecie.

Redakcja.

Hasło „Chełmek musi być czysty“ oraz dwa artykuły na temat butów i ubrań roboczych w „Echu Chełmka“, zastanowiły mnie głęboko. Postanowiłem podzielić się z moimi myślami na łamach naszej gazetki.

Spojrzałem na swój ubiór, na swoje buty i stwierdziłem, że należę do tych niechlujów. Przyznaję się otwarcie. Dlaczego jestem takim? Jako prosty człowiek, nigdy nie uważałem za konieczność, aby mieć dobre buty, myślałem, że wystarczy, gdy dobrze będę buty robił dla drugich. Nigdy jednak nie pomyślałem o tym, że roboty swej nie potrafię wykonać dobrze, jeśli sam dla siebie czegoś dobrze nie zrobię.

Uważałem zawsze za głupotę nauczać gimnazjalistów greki, bo mówiłem sobie, do czego im grecki język, skoro nigdy władać nim nie będą a za szczyt głupoty uważałem naukę łaciny. Bo komu się przyda język, którym żaden naród się nie posługuje?

Rozważyłem to sobie znowu i doszedłem do przekonania, że nauka tych języków ma inny cel: wyćwiczenie mózgu. Trzeba ćwiczyć swój mózg różnorodnymi zawiłymi rzeczami, bo gdy z tego gimnazjalisty ma wyrosnąć prawnik, ekonomista, lekarz, kupiec, musi on mieć myśli lotne, mózg przyzwyczajony do wielkich wysiłków, do ścisłego myślenia i dlatego teraz nie urągam się z nauki tych napozór niepotrzebnych języków.

Otóż tak samo, chcąc wykonać dobrze swoją pracę, trzeba być odpowiednio przygotowanym, jeśli się chce czysto pracować, trzeba być sam czystym! Jeśli się chce mieć porządek na swoim miejscu pracy, trzeba mieć porządek najpierw w swoich kieszeniach.

Czy niewyćwiczony mózg nieuka może przyrównać się do mózgu uczonego? Nie. Tak samo brudas nie może dorównać pracy człowiekowi, przyzwyczajonemu do czystości i porządku.

Myślałem dużo o tym wszystkim i dzisiaj wyglądam już inaczej. Mam zawsze oczyszczone buty, całą marynarkę, skórzam swój kapelusz — słowem, dbam o czystość.

Czuję wyraźnie, że coś się we mnie zmieniło od tego czasu. Tak, jakbym się stał człowiekiem swobodniejszym, weselszym. I przy pracy również jestem innym. Tak, jak dbam o swoje obuwie i odzienie, tak teraz dbam o swoją maszynę.

Nauczyłem się jeszcze jednego. Mianowicie zakładam sobie do pracy fartuch. Oszczędzam przez to ubranie i chronię się od brudu.

Naprawdę, warto dbać o siebie, bo wtedy dba się także i o drugich.

Z. M.

Jesteśmy za mało uspołecznieni

Drugi pisze:

Jestem szewcem starym, pracowałem już w rozmaitych warunkach. Pamiętam jeszcze stare, dawne czasy i cieszę się, że one już nie wrócą.

Słychać wszędzie, jak mówią: „dawniej były inne, lepsze czasy“, a jeszcze starsi ode mnie żałują lat przedwojennych.

Myślę, że nie ma czego żałować, pracujemy przecież w zupełnie innych warunkach. O wiele lepszych i zdrowszych. Po trzech latach pracy w fabryce sam to odczuwam.

To już zresztą wszyscy dobrze o tym wiemy, że się zmieniło na lepsze. Ale pod jednym względem nic się nie zmieniło: pozostaliśmy dalej szarą masą.

Nie jestem znowu tak starym, abym nie mógł uprawiać sportu. Jakże chętnie chciałbym spróbować jakiejś gimnastyki, a najlepiej udać się na wesołą wycieczkę.

Miałem mało okazji do zwiedzenia kraju — teraz gdy zarabiam, siedzę znowu jak mumia a przecież jest nas tak dużo, że znalazłoby się wielu, którzyby mogli się ruszyć coś zrobić. Mamy orkiestrę — są wolne niedziele — do pięknych i ładnych okolic nie daleko.

Naturalnie, że to można zrobić, gdy wszyscy będą chcieli tego samego. Wątpię, czyby kto nie chciał przyjemnie i beztrosko spędzić niedzielę.

Tak samo moglibyśmy sami, o własnych siłach urządzać przedstawienia, zdaje się, że moglibyśmy dużo zrobić. Tylko trudność cała polega na tym, że my jesteśmy za mało uspołecznieni.

Nie miałbym większego życzenia, a jest takich więcej, jak to, aby po urlopie rzeczywiście rozpocząć rodzinne życie. X.

OD REDAKCJI.

Podniesione w tym liście sprawy zostały przedstawione Zarządowi „Rodziny Szewskiej“, który przyobiecał, że ile tylko będzie w jego mocy, postara się zrealizować pomysły autora.

Jadalnia fabryczna

zaopatrzona w wszelkie pożywne potrawy, napoje gorące i zimne **po cenach bardzo niskich**

uprzejmie zaprasza

na śniadania — obiady — kolacje.

Kto dba o zdrowie — stołuje się w naszej jadalni.

Wydawca: „Związek Zawodowy Pracowników Polskiej Spółki Obuwia Bata S. A. w Chełmku — Rodzina Szewska“.
Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Pawela. — Drukarnia Zakładów Graficznych i Wydawniczych w Krakowie, ul. św. Krzyża 11, pod zarządem Romana Ferka